

SŁOWO

Wilno, Niedziela 8 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 222, drukarni 302

PRENUMERATA miesięczna z oddzieleniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa nadesłana w całości. Redakcja rękopisów nieakceptowanych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednosłupowy na stronie 2-cj i 3-cj 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Skosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Białego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 8
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

6 go stycznia.

Zjazd Dąbrowszczyków udeł się świetnie. Rano kościółek św. Anny wypełniony po brzegi. Długi szereg sanek przed kościołkiem. Kazanie ks. Leona Puciaty serdeczne, nawiązujące do dni, które sam kaznodzieja przeżywał, a które zrozumieć może ten tylko, kto je przeżył. Podczas Mszy św. śpiewa pięknym głosem p. Konrad Żelechowski. Potem Akademia w Uniwersytecie, w sali kolumnowej. Siedzi tu i zimno, bo sala nie ogrzana. Ci którzy pamiętają rozpacz straszy na ulicach Wilna w styczniu 1919 r. — przyszli by spotkać wspomnienia własne. Widzimy hr. Weliorską, oddziału Dąbrowskiego bohaterkę. Byli ułan-szeregowy oddziału ks. Eustachego Sapiehy, uczestnik zdobycia Bytenia, Horodyszcz, szeregu walk w ciągu ofensywy na Baranowicze, wreszcie polityczek podczas postępu oddziału w Swojatykach zagaja akademję staropolską: Towarzysze bron!

Do prezydium zaprasza wojewodę Raczkiewicza, biskupa Bandurskiego, prezydenta Folejewskiego, rektora Pigoń, dowódcę 4 p. ul. ul. Koziełowskiego zast. d-cy 13 p. ul. mjr. Zawadzkiego.

Na przewodniczącego zaprasza duży Oddział Wileńskiego rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego, który przez cały dzień otoczony jest dowodami, szczeni, i przywiązania ze strony wszystkich byłych podkomendnych, i naokoło siebie czuje wdzięczne serdeczne serca. Następuje referat prof. Mienickiego, uczestnika bojów, przeżywanego w tych miejscach żywiołowo, oklaskami, gdzie mowa jest o rotmistrzu „Łupaszce”.

Na zakończenie drywanym twarzym głosem przemawia p. Stanisław Brochocki, waleczny, świetny oficer kawalerii, dowódca 4 plutonu 2 szwadronu za czasów Oddziału Dąbrowskiego. Donośne jego słowa elektryzują i bez tego wspomnieniami rozrzuconą, entuzjazmem wspomnień porwana salę słuchaczy.

Następuje wystąpienie depeszy do Pana Prezydenta i Marszałka, a Wódza Zwycięskiego Józefa Piłsudskiego.

W międzyczasie akademję a bankietu zebrał wszystkich b. żołnierzy 2 plutonu 1 szwadronu do siebie na obiad hr. Jan Tyszkiewicz. Gospodarz odegrał w dziejach samoobrony wileńskiej zupełnie pierwszorzędną rolę, jako organizator, jako kierownik wybitny wileński, wreszcie jako człowiek, który „wszystkie pieniądze, które w danej chwili rozporządzał złożył na formowanie w Wilnie polskiej siły zbrojnej. Gdy oddział został sformowany, hr. Tyszkiewicz wstąpił jako ułan - szeregowiec i późni dopiero po kilkunastu miesiącach bojów za bohaterstwo na polu walki awansowany został na oficera.

O godzinie 6 tej rozpoczyna się bankiet w sali Apollo. Pamiętała to sala. Raz, że się mieści przy ul. Dąbrowskiego, noszącej tę nazwę na cześć naszego oddziału. Po drugie, że tu właśnie w tym domu i w tej sali mieścił się bolszewicki sowiet, który zdobył i zajął bracia Dąbrowscy.

Tutaj nastroj zebranych dobiega zenitu. Nie zdarzyło mi się być nigdy w atmosferze, nad którą tak dobitnie dominowałyby serce. Co chwila zrywają się wiaty na cześć rotmistrza, który przynęcony w ostatnich miesiącach i schorowany, pod wpływem tej atmosfery, tych uczuć, tych serc zapalał, — odzyskując dawną swą wale i oto toaś jego ostatni: „Panowie wiele było mów i bankiet skończony. Następną zebranie w... i tutaj wymienię miasto będące nie tak daleko od Wilna, ale nie tak znów blisko aby bez trudności na ulice jego dostać się było można. W takim toaście zmieścił się cały dawny Jerzy Dąbrowski, ryzykanci i niesfori, obnażeni szablami przecinający wątplenia i małość ducha.

Wiele było mów i choć mówiono szczerze, nie oddawały w zupełności tej niezwykłej atmosfery, która nad nami zapanowała, — przecież wymienić należy najważniejsze. Pił wice rotmistrz Łupaszko-Dąbrowski zdrowie Marszałka Piłsudskiego i gromkie, potężne „Niech żyje” długo, długo wznowione mu wtórowało. Tyszkiewicz pił zdrowie Dąbrowskiego, ks. Sapieha żołnierzy oddziału, Brochocki — 13 pułku, Mikulicz-Radecki — 76 pułku Litewskiego i id, i id. Nie wiało tylko toaś ten, w pamięć którego stało przechylone krzesło niejął: śp. major Władysław Dąbrowski.

Na zakończenie wreszcie „natura wilka ciałnie do lasu” — i mimowolnie nasuwały się uwagi polityczne. Tak się złożyło, że komitet organizacyjny zjazdu ułokował swe biuro w redakcji „Słowa”. I teraz każdy nam przyznażemy tego stanowiska uprzywilejowanie.

Zjazd Partyzantów Wileńskich.

Zagajenie ks. Eustachego Sapiehy.

Nieśluszenie mnie spotyka ten zaszczep, że przemawiam pierwszy na tej uroczystości naszego oddziału, bo jeden z pierwszych go musiał opuścić. Jeżeli jednak zgodziłem się zabrać głos w tem gronie to dlatego że jeżeli zaledwie parę miesięcy dzielłem wasze trudy i znojei zaszczytne dzieje oddziału Dąbrowskiego, to przedtem, wtedy i potem byłem z wami duchem i byłem i jestem sercem jednym z was.

I czemuż się różni duch naszego oddziału od ducha dziesiątek i setek tysięcy innych, którzy na równi z nami pierś swoją stawiali w obronie ojczyzny? Jest w nim coś z tej niepokornej szlachty litewskiej, która 14-carów na tron sadzała i coś z tych dawnych żołnierzy kresowych, którzy za czasów tatarskich najazdów ni dnem ni nocą z siodła nie zsiadając, rubież Rzeczypospolitej ochraniając, których dnie się liczyły od potyczki do potyczki, lata od wojny do wojny, a krótkie pokolenia od mogiły do mogiły ukochanych wódzów. — I w duchu oddziału naszego jest coś z Kmita, którego rozpacz nad klęską ojczyzny objawiała się brawurą i gwałtem, który nim ojczyzna zginie, chciał sprawić by ta ziemia krwią spłynęła.

I w tym duchu jest dużo, bardzo dużo z powstańców 63 roku, walczących często bez nadziei zwycięstwa, bez butów, bez naboju, z tą tylko świadomością, że walka ta daje świadectwo że Polska istnieje, że z tej walki urosną inne pokolenia gotowe życie oddać za Ojczyznę, że walkę tę odnawiają błędne legendy walki o niepodległość. — A poza tymi podświadomymi pierwiastkami w duszach naszych, łączyła nas wszystkich nadzieja i wola wskrzeszenia mocarstwa Ojczyzny, Ojczyzny takiej, w której nie zabrakło naszej ziemi rodzimej, naszych szerokości, kochanych kresów. — Nie dać ziemi naszej, skąd my kresowcy się wywodzimy, raczej życie poświęcić, niż kresy utracić, oto był duch, który nas łączył, i dlatego, że geneza tego ducha naszego oddziału wspólna jest nam wszystkim, bo sięgamy zamierzchłych czasów i zrodzona z historii naszej i ze świadomości jej i z tradycji powstań naszych, i z psychologii wspólnej, powstała w dobie historycznych wypadków wielkiej wojny, ponieważ duch ten, z zaletami swymi i wadami swymi (bo są i wady) jest taki nasz swisty, taki polski, taki własny, dziś, gdy już zamkłyśmy surmy wojenne i na lemisze przekuliśmy szablę a niejednego karabinu swego do łowów używa, trwa jeszcze wśród nas łączność ideowa, którą nie nie rozzerwie.

Wielu nas tu brak, brak przede wszystkim nieodżałowanego dowódcy.

wanego nie wyzyskali, żeśmy do zjazdu poza nutą braterstwa i koleżeństwa dawnych towarzyszy — bronie nie wnieśli tonów innych i wnieśli nie usiłowali zamknąć momentów politycznych. Temniemniej nikt nam nie zaprzeczy, że uczestnicy zjazdu ziemianie, szlachta zaściankowa, żołnierzyki wileńskie tak byli nastroszeni, że mimowoli wybuchło coś takiego, co było nsm specjalnie przyjemne. I toasty rotmistrza i inne, i te okrzyki geograficzne, odnoszące się do różnych miejscowości b. W. X. Litewskiego, niekoniecznie w granicach Grabskiego znajdujących się i służące przerożne. Aż serce się rosiło. Myślało się co by to było dawniej? Czy na takim zjeździe nie fermentowałyby fronda, opozycja, niezadowolenie, kłasy. Wczoraj nie było tego wszystkiego, a wzajemian zrozumienie pięknej idei obrony państwa, poległ państwa, dyscypliny wojskowej i obywatelskiej. A że te hasła irredenty wydobywały się pod koniec bankietu coraz głośniejsze, natarczywiej i dźwięczniej — to staropolskie temu znajdziemy tłumaczenie w słowach in vino veritas

Depesze Zjazdu.

Po przemówieniu p. Stanisława Brochockiego zjazd przez akłamację postanowił wysłać następujące depesze:

Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej

Uczestnicy oddziału majora Dąbrowskiego, zebrani w Wilnie w dniu 6-go stycznia jako w pamiętną datę wystąpienia z Wilna w 1919 roku z bronią w ręku szczęśliwi są mogąc dziś złożyć hołd Dostojnemu Przedstawicielowi Niepodległości i Potęgi Państwa Polskiego i wnieść okrzyk „Prezydent Mościcki niech żyje!”

Marszałek Józef Piłsudski

Zebrani w Wilnie uczestnicy oddziału Majora Dąbrowskiego składają oswobodzicielowi Wilna wyrazy czci i hołdu. Niech żyje Wódz zwycięski, niech żyje Marszałek Piłsudski!

Zamek Królewski, Warszawa

Belweder Warszawa



cy naszego majora Dąbrowskiego, broń przywoływał i kresem tej służby nie było spensjonowanie a fizyczna możliwość podniesienia szabl.

A skoro tak bliskie jest namże pokrewieństwo duchowe, połączmy się wzięciem wspólnych dat i wspólnej organizacji. Nie pozwólmy by czas i rozstanie rodzinie naszą rycerską rozwiązały, żyjmy i pracujmy dalej dla wspólnej idei, przekażmy ją dzieciom naszym, aby w troskach o byt materialny nie zamknął ten duch, który nas łączył i który w warunkach kresowych jest ostoją polskości.

Depesze powitalne. Referat prof Ryszarda Mienickiego.

Zjazd otrzymał szereg depeszy powitalnych z różnych stron kraju, które odczytał na bankiecie p. Stanisław Brochocki, a mianowicie:

„Żalując szczerze, że nie mogę wziąć udziału w dzisiejszym obchodzie, łączę się z nim myślą i sercem wspominając bohatera czynu Dąbrowszczyków, które uskrześliły tradycje dawnych walk i poświęcenie wzmacniające wiarę i ufność w przyszłość narodu”

Aleksander Meysztowicz

„Obroncy ziemi wileńskiej i towarzysze broni przesyła w imieniu 4-go pułku ułanów zaniemeńskich najserdeczniejsze pozdrowienia”

Czesław Kozierowski

„Cześć wam zato iż wy pierwsi obnażyli szablę na ziemiach Wielkiego Księstwa dla wyzwolenia Polski”

„Czyn wasz niech będzie błogosławiony! Życzymy jaknajdłuższej pracy dla dobra Ojczyzny”

Związek Oficerów rezerwy

Koło wileńskie

Z Grodów nadeszła życzenia pułk Grobicki, z Rzymu ks. Walerjan Meysztowicz (Niech żyje Dąbrowszczyk), z Ciesztowicy ks. Pruchnicki (jestem z Wami), z Warszawy ks. Włodzimierz Czetwertyński (prześlą serdecznie wyrazy uczuć koleżeńskich), z Główna kapelanowie Rudnicki, Tyszkowski, z Łowosza Olgierd Przewłocki, z Warszawy Andrzej Kasprzycki, z Lidy Czesław Chęciński, z Hrubieszowa por. Bohdan Niemczewicz, z Sosnowca Młodzieńscy, z Łowosza Franciszek Zasadiński i wielu innych.



Ks. Eust. Sapieha i ks. Czetwertyński.

rola pełnomocnego kurjera od do wództwa X armii z propozycją odeśnięcia całego oddziału do Królestwa ale po oddaniu broni, która będzie zwrócona przed Łapami. Była to gra oszukańcza tak pomyślnie poprowadzona w Wace, Landwarowie i Białymostku Kapitan odebrał ostrą odmowną odpowiedź, po której wysunął projekt utworzenia demarkacyjnej linii, na co przystano, w taki sposób stanęła umowa, przy pośrednictwie kapłana Gąsiorowskiego, ustanawiająca linię demarkacyjną opartą o Berezę — Planty — odciłek rz. Szczary — Orle — Pacewicz. Ponadto Niemcy przystali na przejazd oficerów oddziału, jako kurjerów do Warszawy z bronią, na przewóz chorych i rannych, na gwarancję, że nie będzie miała miejsce żadna koncentracja sił niemieckich w pobliżu rzeczonej linii demarkacyjnej.

W tym czasie siły oddziału znacznie się zwiększyły przez przyłączenie się do oddziału samoobrony lidzkiej i szczuczynskiej, złożonej ze 140 piechoty i 20 jazdy, wystawionej i wyekwipowanej głównie przez ziemianstwo powiatu lidzkiego. Jazdę wielono do p. ułanów, z piechoty utworzono 11 batalion. A dalej, jak głosi historia 13 pułku ułanów „przysłał do oddziału pan Meysztowicz w 12 koni zebranych przez siebie i zwerbowanych z póróż ochotników szlachty powiślańskiej”.

Z Jezior Oddział przeszedł do Orli dla zdobycia wygodniejszego odcinka, tu tydzień upłynął spokojnie przy wysyłaniu tylko podjazdów, tu ćwiczone żołnierze, tu zorganizowane tabory i wreszcie po pomocy z belek na ledzie ułożonym oddział pod wodzą rtm. Jerzego Dąbrowskiego przeszedł Niemen. Zaczęły nadchodzić niepokojące wieści o poważnej koncentracji sił niemieckich koło Mostów z zamiarem nagłej napaści i zniszczenia Oddziału, którego zapasy amunicji były nadzwyczaj skromne. Z drugiej zaś strony bolszewicy przewalali się w rejonie Szczuczyn — Żółdek, trzeba przyleć pamiętać o po-

rozmian, było sądzone pierwszym wejściu do odzyskanego miasta i blask słowy odzyskania Wilna spadł nie bezpośrednio na naszych dowódców, majora i rotmistrza Dąbrowskich, pod wodzą których w tym samym czasie Baranowiczę zdobywaliśmy, to nie zmniejsza naszej roli jako obrońców Wilna, to nie pozbawia nasz oddział miana kadry pułku trzynastego ułanów wileńskich, z taką dumą to miano noszącego.

A więc tym z póróż nas, którzy tycie swe dla świętej sprawy w ofierze przynieśli, wieczny niech świeci pokój... temu, który stanął na naszym czele i wznowił sławny czyn legionów Dąbrowskiego — cześć i chwala; a nam „dąbrowscykom”, szacunek i wdzięczność naszego społeczeństwa, miłość Wilna, oraz zadowolenie moralne, żeśmy spełnili obowiązek patriotyczny — walcząc w wyjątkowo trudnych warunkach; obowiązek żołnierski — nie składając broni.

Bo żołnierz broni nie składał

Myśmy broni nie złożyli, w czasie całej wojny o niepodległość z bronią czyniliśmy właściwy użytek, a i teraz, po pokole Ryskim, po narzuconym nam w 20-ym roku przez komisję Ligi Narodów zawieszeniu broni, szablę te nasze i karabiny na miejscach honorowych zawieszaliśmy, i z każdej chwili po nie sięgnąć możemy i w każdej chwili, gdy zajdzie tego potrzeba, za bronią tę uchwycimy znowu, by jej nie złożyć, aż póki obowiązek naszego, obowiązek wiernych synów kresów nie spełnimy.

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Tymczasem zaś w dniu dzisiejszego uroczystego obchodu pamiętnej dla nas daty 6-go stycznia wnieśliśmy ten potrojny okrzyk patriotyczny:

Ojczyzna nasza, Rzeczypospolita Najjaśniejsza, Prezydent Ignacy Mościcki! — niech żyją!

Wódz nasz naczelny z czasów walk o niepodległość a obecny kierownik naszej nawy państwowej, marszałek Józef Piłsudski! — niech żyje!

Wojsko nasze, oddziały nasze kresowe, dusza tych oddziałów, rotmistrz Jerzy Dąbrowski! — niech żyje!

(Dalszy ciąg referatu prof. Mienickiego oraz wizerunek rtm. Jerzego Dąbrowskiego umieszczone w następnym numerze).



Przemówienie p. Stanisława Brochockiego.

Koledzy!

My, dąbrowscy, bronąc w 19 roku Wilna, stawiając czoło bandom bolszewickim, zadokumentowaliśmy polskość naszego miasta, polskość kresów.

Czyn nasz był absolutną koniecznością by, przypiętowany krwią przelaną, bezapelacyjnie stwierdzić, kto miał i kto ma prawo do Wilna, kto miał i ma prawo uważać nasze kresy za nieodłączną część naszej macierzy.

A że nas było mało, a czerwonych hord bolszewickich od wchodu dokoła, że nasz oddział składał się z dzieci prawie, dzieci nieubranych, niewykształconych i w broń niezaopatrzonych, gdy przeciwko nam szło wojsko wyekwipowane, uzbrojone całkowicie i ciepło ubrane, i że w tych warunkach pierwszy podjęliśmy walkę z tym groźnym wrogiem, świadczy, iż nie zabrakło nam wiary w świętą sprawę obrony polskości kresów.

A to, żeśmy po opuszczeniu Wilna spotkane oddziały wroga rozproszyli i wolną drogę do Korony otworzyli, dowodzi, iż przyswajająca nam idea patriotyzmu była silniejsza od hasła komunistycznych, a impet nasz do połączenia się z wojskami rdzennej Polski silniejszy od zakusów bolszewickich rozroznienia po świecie ich hasła międzynarodowych.

Dziwięć lat temu broniliśmy Wilna i, idąc w ślady wielu, wielu poprzednich pokoleń, tuśmy znowu krew polską przelali, i wprawdzie pod naszą siłą przeważających zmuszeni byliśmy miasto opuścić, to jednak czyn nasz zbrojny dał moralne prawo zwyciężkim naszym wojskom w kilka miesięcy później Wilno ponownie zdobyć w myśli hasła: Wilno — polskie miasto.

Jeżeli zaś wówczas nie nam, Wileńszczyźnie, było sądzone pierwszym wejściu do odzyskanego miasta i blask słowy odzyskania Wilna spadł nie bezpośrednio na naszych dowódców, majora i rotmistrza Dąbrowskich, pod wodzą których w tym samym czasie Baranowiczę zdobywaliśmy, to nie zmniejsza naszej roli jako obrońców Wilna, to nie pozbawia nasz oddział miana kadry pułku trzynastego ułanów wileńskich, z taką dumą to miano noszącego.

A więc tym z póróż nas, którzy tycie swe dla świętej sprawy w ofierze przynieśli, wieczny niech świeci pokój... temu, który stanął na naszym czele i wznowił sławny czyn legionów Dąbrowskiego — cześć i chwala; a nam „dąbrowscykom”, szacunek i wdzięczność naszego społeczeństwa, miłość Wilna, oraz zadowolenie moralne, żeśmy spełnili obowiązek patriotyczny — walcząc w wyjątkowo trudnych warunkach; obowiązek żołnierski — nie składając broni.

Bo żołnierz broni nie składał

Myśmy broni nie złożyli, w czasie całej wojny o niepodległość z bronią czyniliśmy właściwy użytek, a i teraz, po pokole Ryskim, po narzuconym nam w 20-ym roku przez komisję Ligi Narodów zawieszeniu broni, szablę te nasze i karabiny na miejscach honorowych zawieszaliśmy, i z każdej chwili po nie sięgnąć możemy i w każdej chwili, gdy zajdzie tego potrzeba, za bronią tę uchwycimy znowu, by jej nie złożyć, aż póki obowiązek naszego, obowiązek wiernych synów kresów nie spełnimy.

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Tymczasem zaś w dniu dzisiejszego uroczystego obchodu pamiętnej dla nas daty 6-go stycznia wnieśliśmy ten potrojny okrzyk patriotyczny:

Ojczyzna nasza, Rzeczypospolita Najjaśniejsza, Prezydent Ignacy Mościcki! — niech żyją!

Wódz nasz naczelny z czasów walk o niepodległość a obecny kierownik naszej nawy państwowej, marszałek Józef Piłsudski! — niech żyje!

Wojsko nasze, oddziały nasze kresowe, dusza tych oddziałów, rotmistrz Jerzy Dąbrowski! — niech żyje!

Dyskusja radiowa

z powodu artykułu „Radio na bezdrożu”.

Artykuł „Radio na bezdrożu” wywołał już echa. Poniżej przytaczamy uwagi p. Sz. K. który sprawę poruszoną oświadczył inaczej.

Pan Fr. Wis w „Słowie” z dnia 6 b. m. na początku swego artykułu dotyczącego radia, utrzymuje iż dla ludzi pracy jest ono groźnym nęgiem, zgubnie wpływającym na wydajność pracy człowieka normalnego i pracowitego. Czy tak jest istotnie? W jakiż to sposób audycja radiowa przeszkadza człowiekowi normalnemu pracować? Czy może dla tego, że w domu sprawuje nieznośny hałas, szum? Czy może dlatego, że radiowcy i radiantki zmuszeni są do trzymania na uszach słuchawek w przeciągu wykonywania całego programu? Właśnie człowiek normalny korzysta z radia w chwilach wolnych od pracy jako rozrywki i wypoczynku po niej, lecząc się z upodobaniem co do wyboru poszczególnych numerów programu i z czasem, chyba by był skłonny... „radiotą”. Czy jest do pomysłowania by np. adwokat, zamiast przyjmowania oczekujących go klientów, słuchał audycji radiowej?

Co zaś dotyczy programu — trzeba pamiętać, że fale radiowe odbiera netylko aparat pana Fr. Wis., wskutek czego niesłusznym jest traktowanie poszczególnych numerów programu tak, jak to on czyni i przytem w sposób więcej złośliwy niż rzeczowy, pozbawiając go nieostrożnością jego jest przemawianie w sprawie programu nie jako w imieniu wszystkich radiosłuchaczy. A teraz co do sprawy transmisji nabożeństw.

Dziwi mi, że p. Cz. J. jest w kłopotach, jak ma słuchać Mszy Świętej przez radio, jak ma się przytem zachowywać; czy nie byłoby rzeczą zbyt naiwną zwracanie się, jak to proponuje wielce szanowny Autor, do kapłanów z prośbą o wyjaśnienie.

Każdy chrześcijanin-katolik, który umie zachować się w kościele, dla którego nabożeństwo jest rzeczą świętą, potrafi słuchać Mszy Świętej i przez radio w sposób należyty.

W teście „materii” słów kilka w odpowiedzi p. panu Fr. Wis.

Zapewne widywał on osobę modlącą się w domu z książką do nabożeństwa, gdy ona w chwilach odpowiednich wstaje, klęka, bije się w piersi. Napewno go to nie raziło ani dziwiło, dlaczego ma być inaczej gdy ta osoba włoży w dodatku słuchawki na uszy. Czy jest rzeczą ważniejszą sama treść, istota modlitwy, przeżywanie modlącego się, czy też jego zewnętrzny wygląd w tym czasie?

Powiada autor, że chcąc słuchać nabożeństwa idzie do kościoła, jak gdyby nie wiedział, że sporo jest ludzi, och sporo, dla których pójście do kościoła jest tylko marzeniem — to ludzie wiekowi, złożeni chorobą i nieraz od lat kilku nieopuszczający domu. Jakąż rozkosz stanowi im słuchanie Słowa Bożego, bez względu na to jaką drogą ono dochodzi. Boi się p. Fr. Wis. że radiosłuchacz „przeważnie goniący za falą z Moskwy” sprofanują nabożeństwo i woła że poza mur kościoła fala radiowa przenika nie powinna, ani stamtąd brać swój początek. — Niechże p. Fr. Wis. powie czy chcąc zaknąć z celebranta i z naszych obrzędów nie mają tysięcy sposobności po temu bez radia i to, co gorzej stokroć, w sposób publiczny! Weźmy nabożeństwo w Ostrze Bramie, procesje na Boże Ciało, kiedy to nabożeństwo jest właśnie wyniesione po za mur kościoła, zresztą taka osoba może wstąpić do kościoła i tam pozwolić sobie na jakąś ukrytą kpinę. Cóż z tego? W konsekwencji p. Fr. Wis. musiałby wysnuć wniosek iż nazbyt daleko idący.

W końcu uwaga. — Smiem twierdzić, że sprawa transmisji nabożeństw, przedtem nim władze kościelne zezwoliły na to, była w sferach duchowieństwa gruntośnie przemysłowa i wyczerpująco przedyskutowana. Zatem trochę o uczucia religijne wierzących i o zachowanie powagi nabożeństwa zostawmy osobom jaknajbardziej do tego powołanym.

Nie bójmy Panie Fr. Wis., większymi katolikami niż sam Panie Sz. K.

KRONIKA

NIEDZIELA

8 Dział

Seweryna

jutro

Juljana

Wsch. s. o g. 7 m. 38

Zach. s. o g. 15 m. 56

Sprostowanie meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B.

z dnia 7 — 1. 1928 r.

Ciężnienie średnie 749

Temperatura średnia 19°C.

Opad na dobę w mm. —

Wiatr przeważający Północno-zachodni.

Uwagi: Pochmurno. Śnieg.

Minimum na dobę — 10°C.

Tendencja barometryczna: stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz przyjął prezydenta m. Warszawy p. inż. Stomińskiego, następnie dowódcę 6 Brygady K. O. P. pułkownika Górskiego, prezesa Izby Skarbowej p. Maleckiego oraz delegację Koła Akademików Wilnian we Lwowie, która wręczyła p. Wojewodzie ozdobnie wykonany dyplom na członka honorowego Koła.

— Rejestracja obwodów łowieckich. W myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej o prawie łowieckim Starostwo Wileńsko-Trockie przystąpiło do rejestracji obwodów łowieckich. Właściciele własnych terenów łowieckich o obszarze co najmniej 100 ha ciąglej przestrzeni, mający zamiar uprawiać osobiście lub wydzierżawić polowanie już w sezonie od 1-III r. b. powinni najdalej do 31 b. m. złożyć podanie w urzędzie gminnym o zarejestrowanie terenów.

Właściciele mniejszych terenów tworzyć mogą obwody łowieckie wspólne.

Polowanie na terenach niezarejestrowanych, jako obwody łowieckie, będzie z dniem 1-III r. b. karane grzywną do 200 zł. lub aresztem do 4 tygodni.

Tej samej karze ulegnie: 1) kto poluje bez uzyskania karty łowieckiej,

2) kto poluje w cudzym obwodzie łowieckim bez zgody właścicieli, 3) podbiera jaja, wybiera pisklęta, lub niszczy gniazda ptaków za wyjątkiem jastrzębi, wron i srok.

Zeszlazone karty łowieckie ważne są do 29 lutego r. b.

— Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. J. Malecki, po odbyciu w Ministerstwie Skarbu szeregu konferencji, powrócił w dniu wczorajszym do Wilna, objął urządowanie i przyjmuje interesantów jak zwykle od g. 13 ej do 14 i pół w dniu powszednim (oprócz środy).

— „Tog” skonfiskowano za sprawozdanie z własnego procesu. Władze administracyjne nakazały konfiskatę numeru piątkowego czasopisma „Toga” za umieszczenie sprawozdania sądowego ze sprawy „Toga”, z której to sprawy redaktor pisma p. Rejzin skazany został na dwa miesiące więzienia. Sprawozdanie powtarza wyjątki z artykułu, za które właśnie nastąpiła konfiskata i kara więzienia.

SAMORZĄDOWA.

— Uroczyste przejęcie starostwa. W dniu 4 bm. odbyło się w Głębokim przekazanie starostwa przez ustępującego starostę p. M. Stanisławskiego nowomianowanemu p. M. W. Jankowskiemu. Z ramienia p. Wojewody przy akcie tym był obecny inspektor starosty województwa Wileńskiego p. Al. Żłko.

— Kolejne posiedzenie Wydziału powiatowego. W dniu 11 b. m. odbyło się sieloku Selmiku Wileńsko-Trockiego kolejne posiedzenie Wydziału powiatowego. Program obrad przewiduje szereg spraw natury wywnętrzno-gospodarczych i informacyjnych.

MIEJSKA

— (x) Rewizyta prezydenta m. St. Warszawy. W dniu wczorajszym przybył do Wilna prezydent m. St. Warszawy p. inż. Stomiński, w celu złożenia Magistratowi m. Wilna zapowiedzianej rewizyty.

Pobyt w Wilnie p. prezydenta Stomińskiego potrwa dwa dni.

Dnia 14 stycznia o godzinie 10 rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kościele parafialnym w Duniłowiczach za spókoj duszy ukochanego brata i stryja



Konstantego Korkozowicza

syna Leonji z Prószyńskich i s. p. Aleksandra,

zmarłego 14 grudnia r. p. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w maj. Lachowicz, o czym zawiadamiają krewnych

BRATERSTWO



EMILJAN PRZYBYTKO

Obywatel Ziemi pow. Lidzkiego, właściciel majątku Chodźonów, opatrzonej Sw. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 stycznia przeżywszy lat 45.

Złożenie zwłok w grobach rodzinnych w Zabłociu odbyło się dnia 7 stycznia. O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrzebni

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

S. † P.

Marja Janowska

Po ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu 6 stycznia r. b.

Eksportacja zwłok nastąpiła dnia 8 stycznia o godz. 15-ej do kaplicy w majątku Krasula, Msza św. i pogrzeb dnia 9 stycznia o godzinie 16 na cmentarzu miejscowym do grobów rodzinnych. O czym zawiadamiają stroskani MATKA, SIOSTRA I BRAT.

POWRÓT NA OJCZYZNĘ ŁONO...



Jak donosiliśmy przed kilku dniami odbyła się w Kolosowie wymiana więźniów z Rosją Sowiecką. Na ilustracji naszej widzimy pierwsze przywitanie na ziemi polskiej wracających z kuzamów bolszewickich więźniów Polaków.

Niezwyczajna powódź w Londynie.

LONDYN, 7-1. Pat. W dniu dzisiejszym wkrótce po północy Tamiza wystąpiła z brzegów zalewając bulwary oraz przerywając wszystkie pobrzeżne linie tramwajowe. Woda wdarła się na tarasy parlamentu. Znaczna część pobrzeży Tamizy zalana jest wodą do wysokości kilku cali. Szczególnie wysoki poziom wody osiągnęła w dzielnicy Charingcross niedaleko mostu Waterloo oraz na wielu innych ulicach, gdzie dochodzi do kilku stóp Tower oraz pałac arcybiskupstwa Canterbury znajdują się wśród zaanych przestrzeni. O poważniejszych wylewach donoszą z Battersea, Poplar, Greenwich i innych na brzeżnych dzielnic Londynu. Kilka osób pośród ludności zamieszkującej mieszkania suterenne zatęnęło Policja piesza i konna udała się do dzień objętych powodzią w celu prowadzenia akcji ratowniczej, przyczem wezwano ludność do opuszczenia domów.

Panika na przedmieściach.

LONDYN 7 I PAT. W uzupełnieniu wiadomości o niezwykłym wylewie Tamizy Reuter podaje, że woda zaszkodziła śpiącym w mieszkaniach suterennych ludność, która wśród paniki w nocnej bieliznie uciekała z domów. Policja i straż pożarna uratowała wiele osób, jednakże mimo energicznej pomocy zginęło ogółem 17 osób. Woda wtargnęła do stacji energii elektrycznej, powodując poważne zaburzenia na kolejach podziemnych. Po upływie godziny od chwili wylewu, wody cofnęły się pozostawiając ulice w stanie poważnego zniszczenia.

POCZTOWA Polemika dziennikarzy.

— (x) Przyjazd nowomianowanego prezesa Dyrekcji Poczty i Telegr. do Wilna. Według ostatnio otrzymanych wiadomości nowomianowany prezes Wil. Dyrekcji Poczty i Telegrafów, dotychczasowy inspektor techniczny przy Ministerstwie, p. inż. Józef Żółkowski ma przybyć do Wilna w początkach przyszłego tygodnia, w celu objęcia i go stanowiska.

— (x) Dogodności pocztowe w czasie kampanji wyborczej. W związku z wyborami do Sejmu i Senatu utworzono ostatnio przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie oddzielne biuro wyborcze, pod kierownictwem st. inspektora pocztowego p. Jakóba Małachieba.

Zadaniem tego biura będzie załatwianie wszystkich spraw, związanych z funkcjami poczty i telegrafu dla użytku władz wyborczych.

— Rozmiarach przewidywanego wzmożenia się ruchu pocztowo-telegraficznego i ożywionej działalności biura wyborczego przy Dyrekcji Wileńskiej zaprowadzi w tym najgorętszym okresie wyborczym codziennie połączenia pocztowe nawet i we wszystkich agencjach, które dotychczas mają zalecone trzy razy w tygodniu połączenia pocztowe.

Podkreślić należy, iż pociąganie to za sobą oczywiście duże koszty dla skarbu Państwa.

Biuro to wykonywać będzie czynności swe w lokalu Dyrekcji przy ul. Sadowej Nr. 25 od godz. 8 r. do 22 ewent. i w porze nocnej.

SZKOLNA.

— Centrala Opiek Szkolnych

środków zakładów naukowych

WZYSTKIE AROMATY
WCHODU ZAKŁĘTE SA
WOCZEKOLADZIE

MOKKA
GORZKIEJ LUX
DOMARANCZOWEJ

Plutos



MAKOWITOŚĆ • POŻYWNOSĆ • AROMATYCZNOŚĆ

Sklep Fabryczny Wino, Mickiewicza 10.

Dla nowopowstającej spółdzielni mieszkaniowej
POTRZEBNY jest PLAC o powierzchni
300 — 400 SAŻNI kwadratowych w śródmieściu.

Oferty uprasza się składać:

Wileńska 27, Sklep Włókienniczy Firmy A. GŁOWIŃSKI.

Bratnie Pomoce Gimnazjów im. El. Orzeszkowej
i im J. Lelewela
wystawiają dn. 7, 8 i 14 stycznia r. b.

JASEŁKA

w sali Gimnazjum im. Lelewela (Mickiewicza 38)

Początek o godz. 5-tej. Wejście od 50 gr. do 2 zł.

Absolwent Instytutu Pedagogiki Specjalnej,

rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego.
ul. Chocińska 31 m. 1. Od g. 3-iej—5-iej.

Wyprzedaż poinwentarzowa

od dn. 10-go do 20-go b. m.

Towary włókiennicze zimowe

kontekcja — palta zimowe

Galanteria damska i męska.

z ustępowem od 5 do 15%

B-cia Jabłkowski Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

Baczność Szkoły — Urzędy

ukazał się

NAJNOWSZY

Portret Pana

PREZYDENTA

Rzeczypospolitej Polskiej

Wydawnictwo

Księgarni Słow. Nauk. Polsk. w Wilnie

Do nabycia także

oraz we wszystkich księgarniach i sklepach mater. piśmieni.

Wyszedł nowy Nr. (1-szy)rb.) czasopisma

PAŃSTWA

pod red. Bolesława Szysakowskiego.

Żąd u sprzedawców.

nie podaje do wiadomości że w dn. 10 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali gimn. A. Mickiewicza, ul. Dmickowska 3 odbędzie się walne zebranie wszystkich Rad Oplek Szkolnych. Obecność wszystkich członków jest niezbędna. Na porządku dziennym, sprawozdanie wszystkich sekcji centrali, oraz Komitetu Tygodnia Ucznia;

— **Komitet Rodzicielski** szkoły powszechnej im. Tadeusza Kościuszki w Nowej Wilejce składa serdecznie „Bóg zapłać” Dyrekcji fabryki A. Mozera, księdzu dr. Wł. Araszkiewiczowi, księdzu prefektowi St. Baranowskiemu i Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej za przychylne i uprzejme przyjęcie z pomocą w zorganizowaniu przedstawienia i chętności dla działu szkolnego oraz przeznaczemu Gronu Nauczycielskiemu za ofiarę pracę i poświęcenie bez granic. Kłóć się o cenę? Chyba sam Bóg!

RÓŻNE.
— **Fotografie** Jazdu otrzymał można u art. fotograf. A. Skurjata Mickiewicza 7.

— **Jazd rabinów odwołany.** Zwolniony na dzień 10 b. m. do Wilna jazd rabinów został odwołany, przyczem nowy termin jazdu nie został jeszcze ustalony. Przyczyna odroczenia jazdu jest niezgodnością poglądów poszczególnych grup na sprawy wybożcze.

— **Jasneka.** Dzisiaj 8 stycznia o g. 1 po połud. w Sali Miejskiej dzieci Schroniska T-wa Oplek i n. dzieciem odgrywa „Jasneka” na rzecz tegoż Schroniska.

— **(x) Odlawa na zębraków.** Onegdaj z polecenia odnoszących władz administracyjnych, Komenda P. P. w Wilnie dokonała odlawy, na wszystkich zębraków i walających się po mieście indywiduów.

W wyniku odlawy sprowadzono do „centralnego arsenu” kilkadziesiąt osób, wśród których znajdowała się duża ilość zębraków pozamiejskowych.

Podkreślić należy, iż tego rodzaju odlawy przyczyniają się do dużej mierze do zmniejszenia się tak rozprzeczonych obecnie zębractwa, szczególnie na terenie m. Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— **Zebranie Sekcji Samorządów Szkolnych** przy Kole Młodzieńców Szkoły twórczej odbędzie się we wtorek dn. 10 bm. o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu sek. p. Nr 39 przy ul. Krolewskiej Nr 9.

Na porządku dziennym referat p. wizytatora Z. Szulczyńskiego na temat: Klasa, jako grupa społeczna. Wstęp wolny dla członków sekcji i gości.

KRONIKA TOWARZYSKA.
— **Echa „Balu Morskiego.”** W dniu 5 st. odbył się w Wilnie „Bali Morski”. Wiele wspaniałych, pełnych estetyki, pozostało w pamięci. Bogato udekorowane sale toną w zieleni, panie otrzymały ładne kwiaty, okna zostały zastąpione artystycznymi witrażami, a iluminacja sali kolorowymi lampami i snopy barwnych świateł, rzucających przez „lustrami morskimi”, przerabiała się i lustrach na bańki zaczarowanego Balu zaszczytliwej obojczy. Pan Wojewoda Raczewski, pan Komendant Wolbek oraz wiele innych wybitnych osób. Specjalnie przybyli na bal oficerowie marynarki i byli mile witani przez Zarząd Ligi Morskiej. Pani Wojewodzina powitana została wspaniałym bukietem kwiatów.

Do samego rana trwała ochocho zabawa. Liga Morska stanowczo opanowała i morze i ląd!

Kasa pokryła koszty i dała potrzebne sumy na dalszą propagandę idei morza.

NADEŚLANE.
Sp. Akc. wielkich pieców i zakładów Ostrowieckich.

Jak już donosiliśmy, zakłady Ostrowieckie przystąpiły do wyrobu rur żelaznych systemem odródkowym t. zw. „de Lavauda”. System ten stosowany już jest przez fabryki: The International de Lavaud Manufacturing Corporation Ltd.—Toronto (Ameryka), The Stanton Iron Works—Stanton (Anglia), Conduit d'Eau, Liege (Belgia) oraz Vereinigte Stahlwerke A. G.—Schalker Verein—Gelsenkirchen (Niemcy).

Firmy te tworzą rodzaj zrzeczenia dzieląc się nawzajem doświadczenia-

mi, ulepszeniami, oraz spostrzeżeniami w odniesieniu do sposobu fabrykacji.

W ten sposób zakłady Ostrowieckie odrazu zaczynają korzystać z nabytego przez te fabryki doświadczenia, oszczędzając tem lukratywniejsze korzyści, interesujące przedsiębiorstw ogromnie interesującą przyszłość.

(A. W.)

TEATR I MUZYKA.
— **„Reduta” na Pohulance.** Niewierne Tomek. Dzisiaj i dni następnych o godz. 20-ej komedia stylowa Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierne Tomek”.

— **Wieczór autorski w Reducie.** We wtorek 17 stycznia b. r. odbędzie się w Reducie wieczór autorski Stanisława Balińskiego i Jarosława Iwaszkiewicza, których krytyka literacka zalicza do najoryginalniejszych umysłów dzisiejszego pokolenia poetyckiego.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Dzisiaj w niedzielę Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

o godz. 3-ej pp. — po raz ostatni grana będzie „Ojciec Karola” Thomasa Braddona. Sztuka ta jest odpowiednią dla młodzieży.

O g. 6-ej pp. — świetna „Hiszpańska mucha” — Arnolda i Bacha.

O g. 8 m. 30 wiecz. — krotoczwila Lausa „Dom warjatorów”, po ukończeniu której nastąpi dodatk kabaretowy.

— **Premiera poniedziałkowa.** Jutro w poniedziałek po raz pierwszy grana będzie komedia amerykańska M. Olasa „Polasz i Perlmutter”.

— **Koncert Leona Oborina w Wilnie.** Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakim się cieszyły w Wilnie koncerty laureata konkursu im. Chopina Leona Oborina, znamiennie jest planista dążyć do czwartek 12 bm. w Teatrze Polskim, po raz ostatni w sezonie bieżącym — recital fortepianowy.

Bogaty program koncertu zapowiada: Chopin (Nocturne Fl. dur, 2 matryki, Sonata h moll), Medtner (2 bajki op. 20), Scriabin (2 etudy op. 42), Prokofiew (Opowiadanie starej babuni, Praludium), Liszt (Fantazja na temat z op. „Wesele Figara” — Mozarta).

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** artystów Teatru Polskiego odbędzie się dn. 28-go stycznia br. w salach Kasy na Oficerskiego. Szczegóły niebawem.

— **Recital wiolonczelowy Andrzeja** hr. Komorowskiego odbędzie się dzisiaj w niedzielę 8 bm. o godz. 5 min. 15 popołudniu w Reducie na Pohulance. Koncertant występował w ub. piątek w Filharmonii

Stada wilków oblegają wsie.
Z prowincji dochodzą coraz częściej skargi na niesłychaną plagę wilków, których stada oblegają formalnie mniejsze osiedla wiejskie, grożąc już nie tylko bydłu ale i ludności miejscowej. Ludność domaga się od władz lokalnych energicznych kroków przeciwko tej pladze.

Nocy ubiegłej wielkie stado wil-

ków napadło na jedną zagrodę we wsi Grozdowo pow. Mołodeczańskiego. Wilki pożarły owce, cielęta i obydwa psy podwórzowe. Właściele nie śmieli sami podążyć na ratunek zagrożonemu inwentarzowi. Dopiero na krzyki poszkodowanych zbiegli sąsiedzi, którzy odpędzili napastników.

Tajemnica krwawego pojedynku.
W związku z niezwykle krwawym zacięciem w mieszkaniu porucznika 3 DAK. Pocięchina, ciarą którego padł on sam i student Krzyżanowski, krąży pogłoski, że mamy do czynienia z oryginalnym pojedynkiem. Bliższe wyjaśnienia tajemnicy nie są możliwe.

Pseudo student trafił na Łukiszki.
Od dłuższego czasu wśród młodzieży akademickiej poczęły się kręcić młodzieńcze podawanie siebie za hr. Korsaka, studenta. Młodzieńcze ów, w rzeczywistości nazywający się Sławomirski dzięki ujmującej powierzchowności i poprawnym formom towarzyskim zdołał zdobyć sobie sympatię wielu osób, co też wykorzystał dla niemych czynów. Podając się za „agenta” Instytutu Sztuk Pięknych Sp. akc. w Poznaniu” pobrał zaliczki,

uyskał żyro pewnego księdza na sumę 3000 zł. oraz dokonał szeregu drobnych malwersacji. Badany przez Urząd Śledczy dawał wykretnie odpowiedzi, a nie bacząc na to że malwersacje zostały częściowo ujawnione zdołał jeszcze, jakby na pożegnanie oszukać firmę „Rutkowski i D. magala”. W dniu wczorajszym pego to akademik i „arystokrata” osadzony został na Łukiszkach.

RADJO—WILNO.
Fala 435 mtr.

Poniedziałek, 9 stycznia 1928 r.

17.00—17.20: „Rodzina, szkoła, a wojsko” odczyt z cyklu „Wychowanie narodowe”, wygł. ks. kapelan P. Siedziwowski.

17.20—17.45: „Działalność kulturalna Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej” odczyt wygł. A. Bohdziewicz.

17.45—18.10: „Karol Estreicher” (z okazji stulecia urodzin wielkiego uczonego) odczyt z dz. „Kultura książki” wygł. dr. St. Rygiel.

19.10—19.30: Koncert popoł. orkiestry, pod dyr. prof. A. Kontorowicza, poświęcony dziełom Edw. Griega, Suita II, Włosna, Suita I.

19.30—19.45: Rozmaitości.

19.45—19.55: „Jak zakładać czytelnie i biblioteki ludowe”, odczyt z dz. „Ośw. z k. 5.

pozaszkolna” wygł. dyr. P. M. Szk. Z. Wil-dyr. St. Cłozda.

19.35—20.00: Referat i komunikaty Związku Rew. Polsk. Spółdz. Rohn. Z. Wil.

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy — Koncert.

Na zakończenie: Gazetka radiowa.

Wtorek, 10 stycznia 1928 r.

17.20—17.40: „Rola ogrodu w życiu rodziny i społeczeństwa”, odczyt p. R. Krausa, wygł. po litewsku B. Kościłowski.

17.40—19.00: Koncert popoł. orkiestry pod dyr. prof. A. Kontorowicza. Solista: Sergiusz Benoni (bas baryton) akompaniament: Wł. Trocki.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.35: „Zaginione i ginące zwierzęta północno-wschodnich” odczyt z cyklu „Ziemia Wileńska” wygł. Nacz. Wydz. Kurat. Ochr. Szkoln. Wil. dr. Z. Fedorowicz.

19.35—20.00: „Jak czytać wiersze?” odczyt z dz. „Literatura” wygł. T. Łopalewski.

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka.

Na zakończenie: gazeta radiowa.

WYPADKI I KRADZIEŻ

— **Nieudany występ kaszlarza...** s mobelji. Na ulicy Piłsudskiego mieszka w domu własnym zamieszkuje kupiec leśny p. Fajna. Nie bacząc na zimową porę p. Fajna postanowił przeprowadzić remont swego osmiorobowego mieszkania i w tym celu wyprosił się do innego domu. Wszystkie meble wyniesiono, za wyjątkiem ciężkiej ogniotrwałej kasy. Wykorzystali to złodzieje i dobraśszy się do mieszkania rozpruli kasę. Czy lupem opryszków stała się większa suma pieniędzy dotychczas nie ustalono, gdyż gospodarz wyjechał na kilka dni z Wilna.

— **Podczas badania kasy funkcjonariuszom** Urzędu Śledczego rzuciło się w oczy, że „roboty” dokonane zostały nie przez fachowców, na co wskazuje system prucia kasy.

Podjętym padło na syna stróża domu, Kazimierza Zdanowicza, znanego już policji z rozbójstwa.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu u tegoż dała niespodziewane wyniki, gdyż znaleziono część wyłamanego zamka. Zdanowicz przyszanął się i wskazał spółnika: jest nim Jan Jurewicz. Znaną oni, że w kasie nie było gotówki.

Znanowicz przed tygodniem zażądał uisłać wypłatę z kasy, przedtem przedwziętą do wypłaty.

— **Ofiary.**

— **Marja Kubiczka** na dokonanie budowy kościoła Dzieciątka Jezus w Kamionkach

Wileńska 7, tel. 10

Gminna 6 m. 16, 67—1

Doktor Medycyny

ŁUKIEWICZ

choreby weneryczne, skórne i płciowe

Kupno i sprzedaż

ul. Mickiewicza 9

MBLE, DYWANY, wełnice z ul. Śnia-

ANTYKI, Lombard, dechki 1, przyj. 4-7

we kwity i rozmiare

rzeczy. Szacunek rze-

czy bezpłatnie. Dla

kupna wymienionych

rzeczy wyjeżdżam na

provincję.

Zawładam istniejące

31-9

od g. 9 — 12 r.

Ponadto we wtorki,

czwartki i piątki

od g. 3 m. 30 — 4 m. 30

w Poradni,

ul. Obarbarska 3.

W. Z. Nr 160,

37—V

Dr Wołodźko

ordynator szpitala Sa-

wicz. Choreby skórne

weneryczne i mo-

nieczne. Przyjmuje

od g. 12 do 6.

W. Z. P. 20.

33—V

Doktor Medycyny

A. CYMBLER

choreby skórne,

weneryczne i mo-

nieczne. Elektro-

uprasam o zatrzymanie

portretu a do M. Mickiewicza 12, róg

menty proszę odnieść

Tatarskiej 9-2 i 5-8.

W. Z. P. 43.

36—

Mieszkanie

do wynajęcia z 3-oh

połki i kucni nowo-

odremontowane.

Witomska 1, róg

Kalwaryjskiej.

161-0

Dzierżaw

poszukujemy

dla solidnych

dzierżawców

D. H. K. „Zachęta”

Gdańska 6, tel. 905

112-0

Rządca - ekonom

z 30 letnią praktyką

rolniczą, w większych

kulturalnych majat-

kach, poszukuje posa-

dy od zaraz. Adres:

R. Sułkowski, maj.

Rzeczka pod Wilnem.

165-2

PSZCZOŁY

do nabycia, z powodu

wyjazdu sprzedaje się

poszukuje wspólnika z

9 m. w Wilnie, ul. wzo-

kapitałem do 2.000 zł, rowo

zagospodarowa-

Przyjmuje od 8 — 12

stycznia b. r. pod

adrem: Dokszyce,

Karol Budnicki.

121-1

Pokoje

do wynajęcia.

Ludwisarska 7 m. 7.

124-0

Mieszkanie

choreby weneryczne

syfilis i skórne.

Wilno, ul. Wileńska 3, par. onne w dobrym

stanie do sprzedania.

Przyjmuje od 8 o 1

1 od 4 do 8, St. Słoneczna 11-8.

106-0

SANKI

W. Z. P. 69

163-0

Kino-Teatr
„HELIOS”
ul. Wileńska 38.

KINO-TEATR
„Polonia”
Mickiewicza 22.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

PAMIĘĆ
według metody prof. Fajnsztejn, Wilno, Zawalna 15.
Dzięki metodzie mnemoniki prof. Fajnsztejn, opartej na prawach psychologii, fizjologii, logiki i pedagogiki, PAMIĘĆ przywrócona zostaje tym, którzy ją utracili. Polepsza się u mających złą i udostępnia się u obdarzonych „dobrą” pamięcią, przyczem usługa jest roztargnieniu i lenistwu, wzmacnia się WOLA i polepsza się wszystkie zdolności umysłowe (wypływając korzystnie na charakter i system nerwowy) u osób każdego wieku, poczynając od 8 lat do sędziwej starości. Moje lekcje mnemoniczne, zawierające łatwe i przyjemne ćwiczenia umysłowe, o tyle są obowiązkowe dla przyszłości, że zupełnie nikomu nie przeszkadzały w kontynuowaniu umysłowej i fizycznej pracy, przy których ćwiczenia mnemoniczne są odpowiednikiem po uciążliwej pracy i ćwicząc się 20—30 min. dziennie (podczas spaceru, w wagonie na statku i t. d.) każdy, po ukończeniu u mnie pełnego kursu mnemoniki, rozwija i wzmacnia siłę i działalność swojej pamięci do takiego stopnia, że po przeczytaniu czegośkolwiek, jeden lub dwa razy, jest w stanie nie tylko powtórzyć natychmiast przeczytane w porządku prostym i odwrotnym na pamięć, lecz także, co jest najważniejsze, wszystko przyswojone zatrzymać w pamięci na zawsze.
D. Fajnsztejn, Wilno, Zawalna 15, Tel. 12—73. Udzielenie informacji od 5—6 p.p.
Prospekt kursu, warunki oraz zarys hist. mnemoniki wysyłam samodzielnym na żądanie za dołączeniem 50 gr. znacz. poczt. (Za polecenie przysyłki oddzielnie).

AQUA VITAE
wodą życia, nazywali — jakżeż błędnie — przodkowie nasi gorzałkę. Prawdziwie życiodajną wodą jest dla swego aromatu, działania orzeźwiającego i mocy woda kolońska poczworna **Fornarina** ze złota etykieta
wielkości flakonów, i gatunek — najlepszy

14-3-3

Artyści, które zadziwiło świat. Moskwa—Lwów.
Mistrz ekranu genialny Iwan Mozzuchin w najnowszym arcyfilmie p. t. „Zdobycie serc” z udziałem Mary Phibin. Akcja odbywa się w Małopolce w czasie ostatniej wojny. Orgie rozbestwionego zoldactwa. Kamienowanie grzesznicy. Jeden pocałunek za tysiąc istnień ludzkich. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIS monumentalne dzieło sztuki filmowej!
Romans kapłanki Wschodu
W rol. gł. tytan BERNARD GOETZKE, REGINA THOMAS i GEORGE MELCHIOR. Balet z udziałem tysięcy Bajader. Super film produkcji Francuskiej odznaczony na konkursie i zakwalifikowany przez komisję Artystyczną do wyświetlania w operze francuskiej. Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą MIKOŁAJA SALNICKIEGO. Początek o g. 3—30. Ostatni seans 10—25.

Od dnia 6-go stycznia do dnia 10-go stycznia 1928 r. w Wilnie wyświetlane filmy:
„Niemy Oskarżyciel” nadzwyczaj emocjonujący dramat w 8 aktach, w roli głównej Eleanor Boardman znakomita tragikolna i słynny pies Ralf. Nad program: „POWSTANIE na MARSIE” w 1 akcie i „RCHA z LOS ANGELES” w 1 akcie. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym program: „KSIĘŻNA GDANSKA”.

Księgi! Księgi! Księgi!
Do Amerykańskiego i in. systemu Rachunkowości, księgi „Repertorium” dla pp. Notariuszy, księgi dla rachunkowości Rolnej (w druku), księgi specjalnie dla właścicieli domów, dzienniki podawcze, książki doradcze, kwintaryjne najrozmaitsze. Wykonanie ksiąg i druków podług danych wzorów.
CENY NISKIE.
W. Borkowski.
WILNO
63—2-2
Mickiewicza 5, tel. 372. F.ija: Św. J.ńska 1, tel. 371

Radjoamatorzy!
Wiedzieć i pamiętać, że najlepiej, najtaniej i najprzejmiej obsłuży Was
„Wileńska Pomoc Szkolna”
DZIAŁ RADJO—Wilno, Wileńska 38, tel. 941.

Wileńskie Przedstawicielstwo
Światowej Fabryki Traków (gatrów) ramowych
F. W. Hofmann w Wrocławiu
Biuro Techniczno-Handlowe
A. KAWENOKI inżynier
Wilno, ul. Wielka 66, tel. 13 80.
Podaje do wiadomości, iż pierwszy transport traków ramowych „Ultra-Titan” podwójnych pił tarczowych i heblarek 4 nożowych przybył na skład wileński.
FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Przedstawicielstwo i pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabryk. SPRZEDAŻ i wynajem.

58-2-12

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Konstanty Karmelkow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr 6 m. 12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 17 stycznia 1928 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr 28 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Józefa Mejsasa i Sp. z o. o. „Józef Mejsas dawniej Morduch Mejsas” w Wilnie, majątku ruchomego, składającego się z belek żelaznych, rejs i maszyn do rzeźniczy belek, oszacowanego na sumę 11.292 zł. na zaspokojenie pretensyj Sp. Akc. Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie w sumie 362.698 zł. z prawem odsetkami i kosztami na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 21.IV.1927 roku za Nr. C/274/26 oraz innych wierzytelności.
Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.
Komornik Sądowy
(—) K. Karmelkow: 154
Nr. 2404-VI.

Kto nie ptywa mydło „BYK”
jest wrogiem własnej kieszeni.
fabryka „BYK” w Wilnie
mydło „BYK”
Sprzedaż hurtowa:
1) w biurze fabrycznym przy ulicy Wroblej 5, tel. 260
2) w Wojskowym Zjednoczeniu Społ. ul. Mickiewicza 476.
Marka „BYK” fabryczna.
Mydło „BYK” wyrabiane jest z najlepszych zagranicznych tłuszczów.
Mydło „BYK” pozbawione goryczących składników nieczystości tkanine, a iem samym bieliznę.
Mydło „BYK” nie ustępuje w jakości najdroższemu zagranicznemu mydłu, jest mydłem bardzo ekonomicznym w użyciu.
Wszystkie oszczędne gospodynie biorą tylko Mydłem „BYK”. Słote używanie Mydła „BYK” daje dużo oszczędności w gospodarstwie.